Egzemplarz obowiązkowy

Rok I. Białystok, Środa, 19 Października 1921 r. Nr. [illegible]

KURJER BIAŁOSTOCKI

ORGAN ZIEM WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświątecznych.

Numer pojedynczy 15 marek.

Prenumerata wynosi miesięcznie 400 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7, oraz Polska Drukarnia, Spółka Akc., Warszawska 61.

Redakcja i Administracja: ULICA LEGJONOWA Nr. 1.
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 i od g. 5 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelowy przed tekstem 100 mk., w tekście 150 mk., za tekstem 80 mk. Nekrologja 80 mk. Drobne po 20 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy 8 mk. Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

Dziś wielka premjera sezonu! Kino „APOLLO" Dziś wielka premjera sezonu!

POLA NEGRI

słynna artystka polska w najnowszym 6-cio aktowym obrazie p. t.

DZIKA KOTKA

Niewidziana dotąd wystawa. Tysiączne tłumy. Reżyserja słynnego Ernsta Lubicza.

KINO „MODERN"

DZIŚ! Ostatni wyraz wytwórczości filmowej czasów ostatnich DZIŚ!

SĄD BOŻY (szaleniec) Wspaniały dram. małżeński w 6-ciu aktach — wytwórni JERMOLJEWA Paryż —

w rolach popisowych niezaprzeczalni zwycięzcy ekranu MJŻUCHIN—LISIENKO

Biorą udział najwybitniejsi artyści teatru Stanisławowskiego w Moskwie. Obraz ten treścią i grą prześciga wszelkie dotąd widziane obrazy i wprowadza widza w zdumienie.

Seanse: 5.30, 7, 8.30, 10.15 wieczór.

Wiekopomne dni.

Jak doniosły wczorajsze depesze naszego „Kurjera", nareszcie rozstrzygnięto losy Górnego Śląska, o którego posiadanie Niemcy i Polska toczyły zaciętą walkę dyplomatyczną i finasową przez dwa lata z górą.

Nie przyznano tego wszystkiego, co przyznać nam należało, ale bądź co bądź otrzymamy spory szmat prastarej ziemi piastowskiej, szmat przemysłowy, szmat bogaty.

Sprawiedliwości przynajmniej w części stało się zadość...

Polska wzbogaciła się i pozyskała ludność polską, która do niej tęskniła, zdobyła tereny, przedstawiające wartość miljardową...

Nie dość na tem.

Po objęciu przyznanych nam terenów Górnego Śląska, ustaną olbrzymie wydatki państwowe na walkę o tą dzielnicę, zmniejszą zatem wydatki skarbu, a urosną dochody ze Śląska.

Z drugiej strony także i prusacy przegrawszy sprawę ostatecznie, przestaną zapewne wydawać miljardy pomiędzy innemi na zniżkę kursu marki polskiej, aby w ten sposób ludność Górnego Śląska zniechęcać do Polski.

Ustanie walka, ustanie niepewność... Polska obejmując jutro we czwartek, — jak doniosły telegramy wczorajsze — przyznane jej dzielnice staje się państwem potężniejszem, bogatszem, szczęśliwszem.

Możemy sobie wyobrazić, z jaką radością jutro ślązacy witać będą wkraczające wojska polskie, z jakiem szczęściem pochylać będą głowy przed Orłem Białym!

Dzień wkroczenia wojsk naszych będzie dla braci ślązaków świętem tak wielkiem, jakiego nie mieli od wieków.

I my w Białymstoku powinniśmy po otrzymaniu wiadomości o wkroczeniu pokojowem wojsk i władz administracyjnych polskich urządzić obchód uroczysty, powinnibyśmy wszyscy zgromadzić się w kościele i zaśpiewać „Te Deum", wysłać telegramy powitalne do braci ślązaków, aby ci biedacy wiedzieli, że ludność Białostocka podziela ich radość, że serca nasze biją w równy takt z ich sercami.

Byłoby wskazane, aby Rada Miejska odbyła posiedzenie uroczyste, na któremby uchwaliła tekst telegramów: do Naczelnika Państwa, do Sejmu, do naszego rządu, do ślązaków i do rządów sprzymierzonych, które w walce o Śląsk nas popierały.

Nie martwmy się o to, że nie otrzymaliśmy wszystkiego, czego pragnął Korfanty—pamiętajmy, że Górny Śląsk oddawna nie należał do Korony polskiej, że już Kazimierz Wielki nim nie władał!

Da Bóg, kiedyś w przyszłości może i resztą dzielnicy piastowskiej w ten czy ów sposób złączy się z Macierzą.

B. Filipowicz.

Posłowie Sejmu o stosunkach polsko-sowieckich.

(Ankieta Aj. Russpress).

W celu wyjaśnienia stanowiska różnych kierunków politycznych polskich w sprawie stosunków polsko-rosyjskich, przedstawiciel Aj. Russpress zwrócił się do szeregu wybitnych posłów różnych frakcji sejmowych, członków komisji sejmowej do spraw zagranicznych z prośbą o wypowiedzenie swych zapatrywań w tej kwestji.

1) Prof. St. Grabski, prezes komisji sejmowej do spraw zagranicznych powiedział: „Życząc Rosji jaknajgoręcej, by z tej anarchji rewolucyjnej, w której dziś się znajduje, mogła jaknajprędzej się wydobyć. Polska musi jednak pozostawić samemu narodowi rosyjskiemu przywrócenie u siebie życia normalnego i cywilizowanego. Jestem zarytem mocno przekonany, że podstawą dobrych stosunków między narodami i państwami, jest wiara w ich wzajemne dotrzymywanie wszelkich zobowiązań traktatowych. Rosja sowiecka jawnie, cynicznie nawet, niewykonywuje żadnych z obowiązań przyjętych w traktacie ryskim i nie ustaje ani na chwilę organizowania propagandy, zmierzającej do przewrotu państwowego. Czyni to zarówno w Moskwie, przez pa ów Maruhlewskich et consort s, jak i w Warszawie nie bez udziału p. Karachana. Jest to widocznem dla całego społeczeństwa polskiego, mimo to jednak uważam, że Polska musi ze swej strony lojalnie dotrzymać warunków traktatu ryskiego, by przyszła pobolszewicka Rosja wiedziała, że dane przez Polskę słowo zawsze jest wykonane.

Polska zobowiązała się w traktacie ryskim do niepopierania żadnych organizacji zmierzających do przewrotu państwowego w Rosji, drogą gwał-

tu. Ode pewne koła rosyjskie w Polsce mogły przygotowywać zbrojne wypady z Polski do Rosji, obowiązkiem rządu polskiego było działania na tym przeszkodzić ewentualnie porada odnośnym osobom, aby wyjechały z Polski. Ale Polska nie może odmówić prawa azylu prześladowanym przez rząd sowiecki politykom rosyjskim — prawa azylu z którego korzystał przecie p. Lenin w ciągu kilku lat w Krakowie.

Polska nie może być żandarmem Rosji sowieckiej. Nie może zabraniać rosjanom przebywającym w Polsce wypowiadania swego sądu o Rosji sowieckiej i zabiegania w sprawie odrodzenia moralnego swej ojczyzny, nie może przyznać emigracji antisowieckiej mniejszych praw u siebie, niż te z których korzystali swego czasu na emigracji dzisiejsi kierownicy rządu bolszewickiego. W żadnym razie opinja narodu polskiego nie może się z tem pogodzić, by rząd sowietów rościł sobie prawo do wskazywania Polsce osób, którym wolno lub nie wolno zamieszkiwać w Polsce. Wypowiedziała to jasno komisja spraw zagranicznych w uchwale Sejmowej z d. 14 b. m.

2) Prof. Dubanowicz, narodowo-chrześć. stronnictwo ludowe:

Uważamy, że wszystkie krzywdy, jakie wyrządzili kiedykolwiek rosjanie polakom zmazała wojna wszechświatowa. W danej chwili uczucia nasze dla narodu rosyjskiego mogą być tylko przyjazne. Nie można przypisywać nam wrogich zamiarów względem sowietów; mamy zbyt wiele własnych kłopotów. I kiedy w Rosji nastanie ustrój naturalny, stosunek nasz do rządu rosyjskiego będzie jaknajpoprawniejszy. Obecnie nie możemy mieszać się na własną rękę do wewnętrznych spraw Rosji; co innego, gdyby interwencję zainicjonowały państwa europejskie i Ameryka. Teraz musimy przedewszystkiem dbać o wypełnienie warunków traktatu w Rydze. Mam za złe p. Dąbskiemu podpisanie traktatu w takiej właśnie redakcji, mimo to wykonać go musimy.

3) Pos. Czerniawski, przew. fr. chrześć. demokr.:

Polska podpisała traktat w Rydze pod presją okoliczności, jakie się wtedy zbiegły. Oczywistem jest, że nie możemy mieć nic wspólnego z ustrojem i programem politycznym bolszewików, jednakże wypełnienie warunków traktatu uważamy za punkt honoru. Nie chcemy wojny, o ile jednak rząd sowietów zechce się w dalszym ciągu wtrącać w nasze sprawy wewnętrzne i o ile propaganda bolszewicka zagrażać będzie całości Rzeczypospolitej Polskiej — potrafimy obronić naszą państwowość.

4) Pos. Wojtaliński zjed. nar. lud.

Nie mogę wypowiedzieć swego zdania o treści dodatkowego porozumienia między p. p. Dąbskim i Karachanem w sprawie wyprawienia 14 emigrantów rosyjskich z Polski, ponieważ nie znam jej. Absolutnie nie zgadzam się z tymi, którzy zarzucają rządowi polskiemu, pewne pogwałcenie traktatu ryskiego; nie ma żadnych podstaw do podobnego twierdzenia. Traktat musi być wykonany w całej rozciągłości.

3) Pos. Baworowski, klub pracy konst.:

Polska w obecnej sytuacji powinna dążyć do pracy kulturalnej i współżycia pokojowego ze wszystkimi sąsiadami, tak na zachodzie jak i na wschodzie.

6) Pos. Ratai, b. minister oświaty, przew. frakcyi ludowców:

Nie możemy kierować się w polityce osobistemi sympatjami. W czasie 9 miesięcznej mojej działalności w rządzie nie przestawałem twierdzić, że nie możemy wtrącać się do wewnętrznych spraw Rosji; w danej chwili musimy uznać, że rząd sowietów jedyną przedstawia realną siłę w Rosji i radzi musieliśmy podpisać z nimi traktat w Rydze.

Warunki traktatu winny być wypełnione skrupulatnie przez obie strony i nie ulega wątpliwości, że o ile w odpowiedzi na nasze lojalne stanowisko, sowiety nie uznają naszego ustroju państwowego, a nawet zechcą go zwalczać — Polska potrafi dać im odpowiednią odprawę.

7) Pos. Chądzyński, przew. frakcji nar. rob.:

Dążąc do współżycia pokojowego z Rosją i dalecy od popierania organizacji wrogich sowietom pragniemy wypełnić lojalnie warunki traktatu. Współżycie to możliwem będzie wtedy tylko o ile rząd sowietów wypełni faktycznie, a nie na papierze przyjęte na siebie zobowiązania.

8) Pos. Kosmowska, (Wyzwolenie):

Partja nasza jest bezwzględnie za wypełnieniem wszelkich warunków traktatu, co może się przyczynić do współżycia pokojowego obu narodów. Co się tyczy dodatkowego porozumiewania, podpisanego w dn. 6 października przez pp. Dąbskiego i Karachana, to choć rząd polski nie mógł pozwolić, aby państwo nasze stało się terenem rosyjskiej walki politycznej, jednakże nie możemy się zgodzić, aby przedstawiciele sowietów mieli prawo usuwać w ten sposób nie pożądane dla siebie osoby.

9) Pos. Daszyński przew. frakcji P. P. S:

Nie możemy ufać rządowi sowietów i znakomicie zdajemy sobie sprawę czem jest właściwie dyplomacja sowiecka, jednakże smutna konieczność zmusiła nas do podpisania traktatu. Partja moja jest bardzo niezadowolona, że Dąbski był zmuszony do podpisania dodatkowego porozumienia, i że rząd polski nie wziął pod uwagę ciężkich warunków, w jakich żyją emigranci rosyjscy. Mogę zaręczyć, że w przyszłości rząd sowietów nie uzyska od nas podobnych ustępstw. Rząd sowietów jest jedynym rządem, który doprowadził Rosję do zupełnej ruiny, a naród rosyjski znękany wojną który może znieść podobny rząd.

Z obozu ukraińskiego.

Lwów, 15 października.

Jak nam donoszą ze Lwowa, ostatnie aresztowania wśród Rusinów i zarządzenia władz wywołały w ich sferach wielkie wrażenie. Energja, z jaką przeprowadza się śledztwo, wywołała konsternację w obozie Rusinów. W ostatnich czasach odbył się szereg tajnych narad nad obecną sytuacją. Między Wiedniem a Lwowem odbywa się ożywiona korespondencja. Najprzykrzej daje się Rusinom odczuć zawieszenie pism ruskich, ponieważ wskutek tego w najgoretszej chwili przerwana została komunikacja z prowincją. Aby zaradzić temu, urządzają Rusini w każdym powiecie Małopolski Wschodniej wiece i narady ekonomiczne, przy których zawsze znajdzie się sposobność mówić o rzeczach politycznych.

Z powodu zawieszenia pisma ukraińskiego „Wistnyk", w braku innego pisma, trudowcy przenieśli pismo oświatowe i ekonomiczne „Wyzwolenie" na organ polityczny. Współpracownicy „Wistnyka" umieścili w „Wyzwoleniu" swe artykuły polityczne, opatrzone podpisami. To zadecydowało o zawieszeniu także i „Wyzwolenia". Przeciw decyzji dyrekcji policji, zawieszającej pisma ukraińskie „Wistnyk" i „Batkiwszczyna" wnieśli wydawcy tych pism odwołanie do województwa lwowskiego.

Praska „Trybuna" podkreśla znaczenie polityczne podróży metropolity Szeptyckiego. Stwierdza, że Ukraińcy są dobrymi politykami, czego dowód dali, zapewniając, że w razie wojny polsko-sowieckiej wystąpią przeciw Polsce, przeciwstawiając się w ten sposób „antybolszewickiej kopperacji francuzko polsko-rumuńskiej". Jednak stosunki ukraińsko-czeskie psują się. Ukraińcy są rozgoryczeni na Czechów za ich gotowość ogłoszenia „desinteressement" w sprawie Galicji Wschodniej w obecnych układach z Polską. Natomiast Czesi zarzucają Ukraińcom germanofilizm ukraińskiej emigracji, czego ostatnim dowodem jest odwołanie z Pragi znacznego czechofila dra Smal-Stockiego i zastąpienie go przez dra Kostja Lewickiego, znanego germanofila. Akt ten nazywa „Trybuna" antyczeską demonstracją Petruszewicza.

Były gubernator Rusi Podkarpackiej, dr. Żytkowicz rozwinął w Ameryce żywą akcję za pełną autonomią Rusi Podkarpackiej. W tej sprawie odbył konferencję z Hardingem i ministrem spraw zagranicznych Hughesem.

Jak donosi „Ridnyj Kraj", dnia 11 bm. wyszedł w Wiedniu pierwszy numer czasopisma „Soborna Ukraina". Właścicielem jest Wasyl Wyszywany. Naczelnym redaktorem jest były współpracownik berlińskiego „Słowa", Andrejowski. Wiadomość tę podaje „Ridnyj Kraj".

Od pewnego czasu zaznacza się coraz większy rozłam między z organizacjami, występującemi pod wspólną firmą „Ukraińskiej socjalno-demokratycznej partji". Z tych jedna, z „Wperedem" na czele idzie coraz wyraźniej po linji filobolszewickiej, druga z „Socjalną Dumką" walczy z bolszewikami i występuje ostro przeciw „Wperedowi". „Ridnyj Kraj" wzywa ukraińskich robotników do oczyszczenia partji z bolszewizujących elementów.

Ukraińsko-socjalist. „Wpered" notuje wiadomość o opracowaniu przez PPS projektu autonomji dla Galicji Wschodniej i wyraża wątpliwość, aby to była praca na serjo, ponieważ: 1. Szereg spraw tyczących się autonomii Galicji Wschodniej ugrzązł już w aktach. 2. Dotychczasowe tendencje rządu warszawskiego są wybitnie centralistyczne. 3. Przeszkodą do poważnego traktowania autonomji Galicji Wschodniej jest międzynarodowy charakter Galicji Wschodniej, który musi być najpierw usunięty. 4. Następnie nieuwzględnienie woli ludności, lecz narzucenie reformy z góry, co kwestjonuje jej prawomocność.

Student Matczak, który od dłuższego czasu znajduje się w aresztach policyjnych przy ul. Jachowicza, od 3 dni odmawia przyjmowania pożywienia, stawiając jako przyczynę nieodpowiednie obchodzenie się z nim.

Iw. Rudenkow
autor-humorysta.

TELEGRAMY.

Dookoła sprawy Górnego Śląska.

WARSZAWA, 18.10 (tel. wł.) W dniu dzisiejszym otrzymano w Warszawie urzędowy komunikat, zawierający motywy nowego odroczenia decyzji Rady Najwyższej o Górnym Śląsku. Wiadomość ta głosi co następuje: Konferencja ambasadorów odroczyła do środy rozpoczęcie sprawy zastosowania zlecenia Rady Ligi Narodów, aby móc zbadać sprawę ze stanowiska prawnego przy udziale jednego z prawników angielskich, którego przyjazd oczekiwany jest w Paryżu.

WARSZAWA, 18.10 (tel. wł.) Na pierwszem posiedzeniu Rady ambasadorów w sprawie Górnego Śląska, które odbyło się dnia 15 b. m. przyjęto „en block" wszystkie projekty dotyczące linji granicznej wskazanej przez Radę Ligi Narodów, oraz tyczące zabezpieczenia prawnego uformowania przepisów ustroju ekonomicznego.

Obecnie toczy się dyskusja nad formą notyfikacji decyzji rządowi polskiemu i niemieckiemu. Decyzja ta zapadnie jutro, we środę.

*

Według informacji dodatkowych, które wczoraj nadeszły do Warszawy, linja graniczna na Górnym Śląsku od północy oddaje Polsce obydwie linie kolejowe z Lublińca do Tarnowskich Gór, dalej biegnie przez punkt wodny Suchej Góry. Kanał wychodzący z Suchej Góry jest dwukrotnie przecinany przez linję graniczną; od połowy biegnie wzdłuż kolei wąskotorowej z Raciborza, zostawiając tą Niemcom, do kolei z Rybnika, która zostaje przyznana Polsce.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 18.10. (tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu rozpatrywano w pierwszem czytaniu projekt ustawy o zniesieniu ministerstwa kultury i sztuki.

Pozatem na porządku dziennym były tylko sprawy drugorzędne.

Z komisji skarbowo-budżetowej.

WARSZAWA, 18.10 (tel. wł). „Rzeczpospolita" donosi: Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowo budżetowej postanowiono rozpocząć dyskusję ogólną nad projektem daniny przymusowej.

Układ polsko-gdański.

WARSZAWA, 18.10. (tel. wł). Podpisanie układu polsko gdańskiego nastąpi ostatecznie 26 b. m.

Mianowanie gen. J. Hallera.

WARSZAWA, 18.10 (tel. wł). „Rzeczpospolita" donosi: Generał Józef Haller został mianowany generalnym inspektorem artylerji.

Brak odpowiedzi.

WARSZAWA, 18.10. (tel wł.) W kołach dyplomatycznych w Warszawie zwracają uwagę, że przedstawiciel sowiecki w Warszawie p. Karachan, dotychczas nie udzielił żadnej odpowiedzi na notę ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie ostatniego incydentu w hotelu Rzymskim.

(Chodzi o incydent kiedy poselstwo sowieckie zabiło deskami wyjście z Inspektoratu kawalerji, znajdujące się w tymże hotelu Rzymskim. Miało to miejsce w ubiegłą niedzielę. Przyp. Red.).

Wybory do rady miejskiej w Berlinie.

WARSZAWA, 18.10 (tel. wł.) W Berlinie odbyły się wybory do rady miejskiej. Największą ilość głosów otrzymali socjaliści-większościowcy, na drugiem miejscu idzie niemiecka partja ludowa, na trzeciem nacjonaliści, na czwartem komuniści, następnie demokraci. Na ogół większość przesunęła się na prawo.

Strajk drukarzy w Berlinie.

WARSZAWA, 18.10. (tel. wł.) Z Berlina donoszą, że z powodu strajku drukarzy od wczoraj nie wychodzą pisma.

Spadek kursu marki niemieckiej.

WARSZAWA, 18.10. (tel wł.) Z Londynu donoszą, że wczoraj t. j. 17 kurs marki niemieckiej bardzo się obniżył; był on o 200 punktów niższy aniżeli w ubiegłą sobotę.

Giełda.

WARSZAWA, 18.10. (tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie notowania były następujące:

Dolary	4.200
Marki	21.5
Franki fr.	300
Funty szt.	16.000

Podział G. Śląska.

WARSZAWA, 17.10 (tel. wł.) Z Paryża telegrafują do „Gazety Porannej":

Granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku, wytknięta przez Radę Ligi Narodów, a którą Rada ambasadorów poda prawdopodobnie dziś do wiadomości rządu w Berlinie i Warszawie — jest dla nas korzystniejsza, niż głosiły wersje podawane przez dzienniki.

Granica biegnie Odrą aż do Raciborza, później wzdłuż drogi żelaznej, która pozostaje przy Niemcach; w ten sposób północno-wschodni kąt powiatu rybnickiego dostaje się Niemcom. Powiaty: pszczyński, katowicki, Królewska Huta przechodzą w całości do Polski. Z powiatu zabrskiego granica oddziela dwie trzecie do Polski wraz z miejscowościami: Makosrowy, Kończycami i Pawłowem. Bytom miasto i część powiatu bytomskiego oddano Niemcom, jednak Orzechów, Łagiewniki i Hohenzollerngrube przyznano Polsce.

Dalej Polska otrzyma także dwie trzecie powiatu tarnogórskiego i trzy czwarte powiatu lublinieckiego. Granica przechodzi przez Malapanę do Zawadzki, później skręca ku północy.

Polska otrzymuje 83 proc. produkcji węglowej, 59 proc. koksu, 65 proc. żelaza, 70 proc. stali i 100 proc. cynku.

Ochrona granic.

Na ostatniem posiedzeniu komisji aprowizacyjnej po obszernej dyskusji w sprawie ochrony granic i walki z przemytnictwem, uchwalona została na wniosek pos. Mierzejewskiego rezolucja następująca:

Stwierdzając karygodne niestosowanie się poprzedniego Rządu do wezwań Sejmu, zmierzających do obrony granic przed przemytnictwem, Komisja Aprowizacyjna uchwala wniosek:

1) wzywa się Rząd do natychmiastowego i racjonalnego obsadzenia granic państwa, jak również odpowiedniego wyekwipowania straży granicznej;

2) wzywa się Rząd, aby zaopatrzenie całkowite batalionów celnych odbywało się bezpośrednio przez własną intendenturę przy Głównej Komendzie Batalionów Celnych;

3) wzywa się rząd do natychmiastowego wypłacenia przyznanych premji za przyłapane przedmioty;

4) ustanawia się Komisję z trzech dla stałego czuwania nad sprawą ochrony granic przed przemytnictwem. Zadaniem Komisji ma być nieustanny kontakt z odnośnemi czynnikami rządowemi i przeprowadzanie na granicy kontroli z ramienia Sejmu.

Iw. Rudenkow
autor-humorysta.

Massaryk o Bolszewizmie w Rosji.

—o—

„Prager Presse" w n. z dnia 2.10 r. b. zamieszcza wywiad swego współpracownika, który zasięgał opinji prezydenta republiki czeskiej p. Massaryka o bolszewizmie rosyjskim. Prezyd. Massaryk powiedział: „Na najwidoczniejszych miejscach w Moskwie umieszczone są plakaty głoszące:

„Religja jest to opium dla ludu". Religja jest tu określona cokolwiek inaczej niż zrobił to w swoim czasie Bakunin, który nazwał cerkiew prawosławną „świątynią niebiańską", a karczmę „niebiańską cerkwią". Bakunin popularyzował tezę Feuerbacha, a Feuerbach pogłębił cokolwiek ideje starożytnych filozofów, mianowicie, że religja bierze początek z antropomorfizmu i że ludzie wyobrażają sobie bogów w postaci ludzi stosownie do swej lub zgoła nieludzkiej, pierwotnej natury. Bucharin streszcza tę naukę w swoim Abecadle Bolszewizmu. Tak zwany antropomorfizm spostrzegamy nietylko w dziedzinie pojęć religijnych, lecz również w politycznej i społecznej. Jako ilustrację tego co powiedziałem, pozwolę sobie przytoczyć znaną anegdotę: W pewnej wsi chłopcy rozmawiali o tem co robiłby każdy z nich, gdyby został królem; Michaś syn wójta oświadczył, że gdyby on został królem, stałby cały dzień na śmietnisku i strzelał z bata. Michaś reprezentuje ta ideał społeczny, dostosowany do jego horyzontu umysłowego i wartości moralnej. Jaskrawy przykład takiego „michajizmu" politycznego antropomorfizmu, daje nam bolszewizm rosyjski: nieoparty na żadnem doświadczeniu ideał komunistyczny organizacji społecznej, przystosowanej w praktyce do poziomu ciemnego chłopa rosyjskiego. Nie potrzebujemy zresztą szukać takich przykładów w Rosji, znaleźć je możemy również u siebie.

Kwestja socjalizmu, programu społecznego wogóle polega na tem, jakby uniknąć takiego „michajizmu". Niemieccy soc. dem. jaskrawo przeciwstawili w świeżo przyjętym programie, a Goerlitz zdobycie kultury—możliwość upadku powszechnego. Kultura ludzka — to najdoskonalsza zdobycz uczonych i filozofów, skarb moralny i artystyczny i odpowiedni do tego ideał ustroju społecznego; kultura ludzka — to owoc indywidualnej pracy wszystkich narodów i ich najmędrszych ludzi, owoc przechodzący z pokolenia na pokolenie o ile więc ktoś dąży do utworzenia w przyszłości ustroju idealnego zgodnie z potrzebami kultury, a nie poglądami wiejskiego Michasia, to ideał musi się opierać całkowi-

cie na doświadczeniach lat ubiegłych, czyli że ideał przyszłej społeczności musi być wybrany i wykonany przez ludzi stojących na wysokości kultury ludzkiej. Marks podkreślał konieczność socjalizmu naukowego, jednakże bolszewicy rosyjscy, wcielając, jak twierdzą jego ideały, zapomnieli o tej konieczności i przegrali sprawę, ponieważ nie stoją oni na wysokości kultury ludzkiej i padli ofiarą swego primitywnego antropomorfizmu.

Zasady administracji wiejskich „Michasiów" można zanalizować jeszcze bardziej szczegółowo. Człowiek primitywny nie jest demokratą, lecz monarchistą, a nawet dąży do absolutyzmu. Ideał jego — trzaskanie z bata — pochodzi nie tylko z obawy pracy, lecz z jego skłonności do absolutyzmu; bata używa on nietylko na konie, lecz i na swych współbraci, takich samych Michasiów.

Zjazd w Poczajowie.

W Monastyrze Poczajowskim obraduje obecnie liczny Zjazd duchowieństwa prawosławnego z całego Wołynia. W zjeździe biorą udział przedstawiciele wołyńskiej ludności prawosławnej.

Z ramienia polskich władz państwowych obecny jest na Zjeździe naczelnik wojewódzkiego wydziału wyznań, p. Gordon.

Iw. Rudenkow
autor-humorysta.

Projekt Ustawy o daninie.

(Ciąg dalszy).

Wyniki wymiaru należy wciągnąć do rzeczonych list, jako ksiąg poboru.

Zresztą stosują się analogicznie przepisy art. 10, część trzecia, tudzież art. 11 do 13 z tem, że odwołanie od wymiaru daniny może wnieść także władza podatkowa I instancji, a nałożona ewentualnie przez Izbę skarbową wskutek takiego odwołania dopłata winna być uiszczona do 3 dni po otrzymaniu odnośnej decyzji, a to pod rygorem wspomnianych w drugiej części art. 12.

Art. 18. — Gminom miejskim przyznaje się tytułem zwrotu kosztów wymiaru i poboru daniny wspomnianej w art. 17 czwartą część kwot daniny wpłaconych do kas skarbowych (Urzędów podatkowych), przyczem ma zastosowanie przepis części drugiej art. 14.

Art. 19. — Daninę, przypadającą na zasadzie art. 1. IV winni właściciele samochodów wpłacić w terminie i trybie, określonym w art. 15 i 16.

Przepisy ogólne.

Art. 20. — Zarządy gmin wiejskich i miejskich są odpowiedzialne za ścisłe i terminowe wykonanie obowiązków nałożonych na nie na zasadzie ustawy niniejszej i wydanych na jej podstawie zarządzeń.

Art. 21. — Winni naruszenia obowiązków połączonych ze ściągnięciem daniny karani będą przez władze administracyjne I-ej instancji w porozumieniu z władzami skarbowemi grzywnami do 1.000.000 marek lub aresztem do 3 miesięcy. Odnośnie orzeczenia są ostateczne.

Art. 22. — Władza określona w art. 8 może niezależnie od nałożenia kary z mocy art. 21 zarządzić, aby obowiązki, których zaniedbał zarząd gminy, były spełnione na koszt gminy przez inne osoby.

Art. 23 — Właściciele nieruchomości miejskich lub ich zastępcy winni w ciągu 10 dni po ogłoszeniu niniejszej ustawy złożyć magistratowi listy lokatorów i sublokatorów w dwóch egzemplarzach, sporządzone wedle załączonego wzoru, a to pod rygorem skutków wspomnianych w art. 21, przyczem stosuje się analogicznie przepisy art. 22 go.

Karom określonym w art. 21 ulega także każdy, kto w spisach powyższych zamieści nieprawdziwe wiadomości.

Art. 24 — Minister Skarbu, jako też władze podatkowe I i II instancji, tudzież zarządy gmin (organa poborowe) upoważnione są do powołania celem współdziałania w przeprowadzeniu wymiaru, poboru i ściągania daniny wszystkich instytucji i osób, których współdziałanie może się okazać potrzebne.

Obrotem pozornym, w myśl powyższego do współdziałania należy się zwrot rzeczywistych kosztów, spowodowanych zleconemi czynnościami, wedle norm, które ustali rozporządzenie Ministra Skarbu.

Osoby, winne nieuczynienia zadość wezwaniom, wydanym na zasadzie przepisów w części I niniejszego artykułu, karane będą w myśl art. 21.

Art. 25. — Wszystkie władze i urzędy państwowe, oraz samorządowe, tudzież ich organa wykonawcze są obowiązane udzielać władzom skarbowym tudzież organom poborowym, wszelakiej pomocy przy poborze i ściąganiu daniny.

Winni naruszenia tego obowiązku odpowiadają według ogólnie obowiązujących przepisów organizacyjnych, względnie

Zabezpieczenie.

Art. 26. — Cała suma należna skarbowi od każdego płatnika z tytułu daniny określonej w art. I korzysta z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego płatnika przed wszystkiemi przywilejami i obciążeniami; suma ta może być zabezpieczona natychmiast po dokonaniu obliczenia.

Art. 27. — Suma daniny, obliczona na zasadzie wielokrotności podatkowej (art. 3) korzysta z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia z nieruchomości obłożonej podatkiem podstawowym przed wszelkiemi przywilejami i obciążeniami

Pierwszeństwo powyższe służy również daninie, przypadającej od osób prawnych, wymienionych w art. 1, 2, na nieruchomościach, będących własnością tychże osob.

Odpowiedzialność.

Art. 28. — Właściciel gruntu ma prawo żądania od dzierżawcy lub użytkownika gruntu zwrotu daniny obliczonej na zasadzie wielokrotności podatków podstawowych (art. 3), przypadających od tego gruntu w rozmiarze ustalonym przez Komisję obywatelską wspomnianą w art. 30, a opartym na stosunku dochodów osiągniętych przez właściciela i dzierżawcę, względnie użytkownika gruntu.

Ulgi.

Art. 29. — Komisje obywatelskie ustanowione w trybie wskazanym w art. 30 są władne udzielać częściowego lub zupełnego uwolnienia od daniny, jakoteż odroczenia lub rozłożenia na raty na okres nie dłuższy, jak 1 rok w tych wyjątkowych wypadkach, w których ścisłe dopełnienie obowiązku wpłacenia daniny zagrażałoby egzystencji gospodarczej płatnika.

Art. 30. — Komisje obywatelskie wspomniane w art. poprzednim tworzy się w siedzibie każdej władzy podatkowej I instancji na obszar tejże władzy. Komisja składa się z delegata Izby skarbowej, jako przewodniczącego, tudzież z 7 członków i tyluż zastępców, powołanych przez dyrektora Izby Skarbowej: po dwu z grona przedstawicieli większej i mniejszej własności ziemskiej, po jednym z przedstawicieli przemysłu, handlu i lokatorów; w okręgach miejskich powołani będą w miejsce przedstawicieli własności ziemskiej przedstawiciele właścicieli nieruchomości miejskich.

Uchwały Komisji zapadają większością głosów. O ile jednak chodzi o obniżenie daniny, określonej w art. 1, część I, II i IV o więcej niż 25 proc. lub odroczenie na okres dłuższy, niż 3 miesięczny, uchwała Komisji musi być jednomyślna.

Art. 31. — Prośby o ulgi wspomniane w art. 29, jakoteż prośby o rozdział daniny w myśl art. 28 składać należy w ciągu 2 tygodni, licząc od dnia następnego po ogłoszeniu ustawy niniejszej, do tej władzy, która powołana jest do przyjmowania odwołań przeciw obliczeniu daniny.

Prośby spóźnione odrzuca się.

Wspomniana władza winna w ciągu 5 dni po złożeniu prośby przesłać ją wraz ze swą opinją Komisji (art. 30) do rozstrzygnięcia.

Komisja obywatelska (art. 30) rozstrzyga sprawę ostatecznie w ciągu czterech tygodni po otrzymaniu prośby; jednak przewodniczącemu tej Komisji wolno odwołać się od tej decyzji do dyrektora Izby Skarbowej, który rozstrzyga sprawę ostatecznie.

Art. 32. — Minister Skarbu jest władny udzielić częściowego lub zupełnego uwolnienia od daniny ze względu na prawo międzynarodowe, lub też celem uniknięcia podwójnego opodatkowania przez kilka zarządzeń odwetowych.

(D. c. n.).

NAJLEPSZY FILM ŚWIATA
Człowiek bez nazwiska
wkrótce na ekranie kino-teatru „APOLLO"

Sprawy rolników.

— W dniu 20 b. m. w Białymstoku odbędzie się licytacja źrebaków, zwróconych przez Niemcy.

— Dochodzą nas wieści, że stosunkowo znaczna ilość koni, przysłanych z Niemiec, a zakupionych przez ziemian, padła.

Pomiędzy innemi padły dwa konie p. Harbacha, jeden p. Karpowicza z Józefowa, jeden p. Zelezowskiego z Romejki.

Jak mówią rolnicy, konie te przybyły do nabywców przeważnie wycieńczone, albowiem u nas nie dokarmiano ich należycie.

Nadto delegat departamentu rolnictwa urzędu wojewódzkiego nie pozwalał licytantom na uprzednie zbadanie koni przed kupnem...

Iw. Rudenkow
autor-humorysta.

Informacje.

— **Ruch paczkowy.** Z dniem 15 października 1921 r. podjęty został na mocy zarządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów ruch pocztowy między Polską a Szwajcarią.

Zawartość paczek mogą stanowić tylko towary i przedmioty dopuszczane do przesyłki odnośnemi przepisami, dotyczącemi przywozu i wywozu.

Paczki zawartości których stanowią towary wzbronione do wwozu lub wywozu, będą przyj-

J. I. KRASZEWSKI. (3

Grzechy hetmańskie.

— Są chwile, w których zdaje się marzyć i coś mówić od rzeczy, lecz gdy się odezwę do niego, odzyskuje przytomność.

Rozmawiając tak, posuwali się ku dworkowi; lekarz pozostał trochę w tyle, a kobieta poprowadziła go z sobą przez ganek do sieni, otworzyła potem drzwi ostrożnie do małego przedpokoju, a z niego do większej izby sypialnej.

Tu, choć jasno było na dworze, panował mrok wieczorny, bo zieloną firanką przysłonięte było okno.

Pokój, w którego jednym kącie stało łóżko zaledwie widzialne, parawanikiem osłonięte, miał nie wiele sprzętów, i takich, jakie zwykły były naówczas po ubogich dworkach szlacheckich się znajdować. Stół, zarzucony papierami, na którym teraz i flaszki z lekarstwami się mieściły, kilka krzeseł, kufer, szafa, na ścianach strzelby i torby myśliwskie, w kącie karby gospodarskie i beczułka, w której octu się było można domyślać, — izbie nadawały bardzo pospolitą powierzchowność, niczem się szczególnem nie odznaczającą.

Otwierające się drzwi, szelest sukni i chód, chociaż na palcach idącego doktora, leżącego na łóżku przebudzić musiały. Ciężkie odetchnienie dało się słyszeć od kąta i głos słaby:

— Al to ty dobra moja Beasiu! daj mi się napić czegoś! pragnienie pali!

Kobieta z wielką troskliwością pośpieszyła do łóżka, pochyliła się nad niem i szepnęła:

— Doktor Clement przyjechał.

Chory westchnął, prawie niedosłyszanym głosem odpowiadając:

— Co mi on już pomoże.

Tuż stojący Francuz przysunął się, witając chorego złamanym polskim językiem.

— Jakże tam Łowczycowi? lepiej? — Teraz dopiero, gdy oczy do mroku nawykały powoli, doktor Clement mógł coś dojrzeć. Na łóżku, z głową podniesioną starannie poduszkami, leżał mężczyzna nie stary jeszcze, nie młody już, ogromnego wzrostu, atletycznej budowy, lecz wychudły i zmizerowany straszliwie. Twarz i część odsłoniętych piersi, szyja i ręce, były kośćmi tylko, pomarszczoną, zżółkłą skórą okrytemi. Żyły z pod niej występowały wzdęte, jak sznury, oplatając ten kościotrup żywy. Wychudłe policzki okrywała ciemna, nawpół posiwiała, niegolona już dawno broda, od której wielki, sumiasty wąs szlachecki odstawał. Dół twarzy krył ten zarost szczecinowaty, a u góry — oczy nadzwyczaj bystro patrzące, niespokojne, wypukło z pod czaszki błyskały ogniem, jeśli nie życia, to gorączki. Piękne czoło zwiększała wyłysiała już dobrze głowa, do której rzadki włos przylegał.

Zmienione chorobą oblicze zachowało z dawnego charakteru wyraz męstwa, energji i stoicyzmu, który nad cierpieniem brał górę. Pierś podnosiła się ciężko, pracując na każde tchnienie; ręce niespokojnie chwytały posłanie i konwulsyjnie to je garnęły, to odpychały.

Schylony nad chorym doktor, ująwszy jedną rękę, badał oddech i fizjognomią, nie dając po sobie poznać wrażenia, jakie na nim dostrzeżone czyniły symptomata. Kobieta, starająca się z twarzy doktora domyślić stanu chorego, prędzej by z jej wyrazu mogła uspokojenie zaczerpnąć, że wszelką stracił nadzieję.

Tak było w istocie, ale doktór Clement miał długoletnią praktykę i panowanie nad sobą. Lekarz nadworny wielkiego i rozpieszczonego pana, umiał zawsze pocieszać, choć sam zwątpił o pacjencie. Puścił zwolna rękę chorego i odezwał się tylko głosem spokojnym, że gorączka większą nie była.

Chory czarnemi oczyma swemi wpatrywał się w niego, jakby mu niemi chciał coś powiedzieć; z drugiej strony badała go kobieta. Doktór unikał wejrzenia obojga, widocznie chcąc znaleźć jakiś sposób odwrócenia uwagi od siebie.

Zażądał wody nie zbyt zimnej, aby choremu zrobić limonadę, do której potrzebne dwie cytryny wyjął z kieszeni.

Sama pani wysunęła się, aby przynieść co potrzeba, a chory ruchem ręki żywym przyzwał do siebie doktora:

— Nic nie mów przed moją żoną — rzekł tajemniczo — po co się ma wcześnie martwić i trwożyć. Będzie i tak dosyć miała biedy potem. Już ja wiem, ty mi nic limonadką nie pomożesz, ani żadne leki! Bóg chyba by jeden — ale wola Jego święta. Fiat voluntas tua! — dodał słabnącym głosem.

— Łowczyc bo — odparł doktór — masz niepotrzebne imaginacje. Niema jeszcze nic! niema nic!

— Co ty mi mówisz! ale! — rzekł chory poruszając się — ja to lepiej czuję niż ty, mój poczciwy kochany konsyljarzu! Darmo! już ze mnie nic nie będzie; dojrzałem do trumny.

— Nie trzeba sobie głowy nabijać takiemi myślami! — szepnął doktor — po co to?!

— Myślisz, że ja się trwożę? — odrzekł Łowczyc — wcale nie! kobieciska mi żal, o nią się troszczę; jak palec sama na świecie; syn wprawdzie dorosły, ale nie doświadczony... jak ona sobie rady da! Mój Boże!

Westchnął ciężko.

(C. d. n.)

Jesień.

Jesień... zapomnieć czas o wiosny czarach...
Szeleszczą liście opadłe z drzew czarnych,
Wichr z echem jakichś piosenek cmentarnych,
Hula po sadzie, po nagich konarach.

Jesień już... szkoda! a ja wciąż wspominam
O tamtej wiośnie, co tak krótko trwała,
O tej minucie, gdym szczęście poznała —
I pod ciężarem bólu głowę zginam.

Jest w mym ogrodzie jedna brzoza biała,
A pod nią ławka z zielonej darniny;
Tam się odbyły nasze zaślubiny —
Ta brzoza wszystkie przysięgi słyszała!

Ona nam była świadkiem i kapłanem,
Co błogosławi ramion wyciągnieniem
I miłość naszą kryła co noc cieniem
I osłaniała, gdyś żegnał, nad ranem.

Piosnkę o Tobie nucą mi dziś drzewa
I wspominają całunków haszysze:
Zda się w ich szumie Twój słodki głos słyszę,
Zda się, znów miłość hymn kuszący śpiewa!

Biegnę — przyklękam pod brzozą kochaną,
Do pnia chłodnego tulę twarz płonącą —
Ta drzewo widzi mnie teraz płaczącą,
Tak jak widziało dawniej roześmianą!

Próżno wokoło wzrok biegnie żałośnie —
Ty już nie przyjdziesz nigdy! Oh, wiem o tem....
A z brzozy lecą liście płynnem złotem;
Na moją głowę spadają litośnie...

Niutaka.

Mroczki, 13 październik.

mowane do przesyłki na podstawie otrzymanych pozwoleń, wydanych w obydwu krajach przez organa kierujące obrotem towarowym z zagranicą.

Do paczek nadawanych w Polsce winny być przez nadawców dołączone: list przesyłkowy zagraniczny, deklaracja celna i deklaracja statystyczna.

Narazie dopuszczana jest wymiana tylko paczek zwykłych.

Zależnie od wagi paczki dzielą się na dwie kategorje mianowicie: paczki do 1 klg. i paczki ponad 1 klg. do 5 klg.

Od paczek wysyłanych z Polski do Szwajcarji pobiera się: zwykłych do 1 klg. wagi 910 mk. i zwykłych ponad 1 klg. do 5 klg. wagi 1180 mk.

+ Zaliczki na renty inwalidzkie. Zgodnie z decyzją Ministerstwa Skarbu zaliczki na renty inwalidzkie z dniem 1-go września 1921 r. zostają podwyższone według następujących kategorji:

I przy utracie 15 proc. zdolności zarobkowej mk. 1650

II przy utracie 16 proc. do 24 proc. zdoln. zarobkowej mk. 2200.

III przy utracie 25 proc. do 34 proc. zdolności zarobkowej mk. 3300.

IV przy utracie 35 proc. do 44 proc. zdolności zarobkowej mk. 4400.

V przy utracie 45 proc. do 54 proc. zdolności zarobkowej mk. 5537.

VI przy utracie 55 p. do 64 p. zdol. zarob. mk 6645.

VII przy utracie 65 p. do 74 p. zdol. zarob. mk. 7752.

VIII przy utracie 75 p. do 84 p. zdol. zarob. mk. 8920.

IX przy utracie 85 p. do 94 p. zdol. zarob. mk. 10125.

X przy utracie 95 p. do 100 p. zdolności zarob. mk. 11250.

Wspomniane zaliczki wypłaca Ekspozytura Sekcji Opieki M. S. Wojsk. w Białymstoku, ul. Lipowa № 47.

Przy Ekspozyturze Sekcji Opieki uruchomione jest Pośrednictwo Pracy.

W Białymstoku.

— Z Uniwersytetu Powszechnego. W czwartek, dn. 20 b. m. wykłady nie odbędą się. Porządek wykładów w przyszłym tygodniu następujący:

Poniedziałek: od 7—7.45 m. Hist. Lit. Polskiej—J. Komornicka, od 8—8.45 m. Biologja—W. Kolendo.

Wtorek: od 7—7.45 m. Geografia Polski—L. Barucki, od 8—8.45 m. Ustrój Państwowy—W. Olszyński.

Środa: od 7—7.45 m. Ważniejsze miasta polskie—I. Szwarcowa, od 8—8.45 m. Chemja—W. Wojewódzki.

Czwartek: od 7—7.45 m. Biologja—W. Kolendo, 8—8.45 m. Miasta nowoczesne—J. Rybołowicz.

Od dnia 24 b. m. wstęp na wykłady tylko dla słuchaczy, dla postronnych zaś osób za biletami w cenie 100 mk.

Zarząd „Koła Prelegentów" niniejszem składa serdeczne podziękowanie p. Janinie Konopińskiej za ofiarę na Uniwersytet Powszechny w sumie 10 tys. mk., złożonych na ręce Przewodniczącej.

—Zasiłek. „Koło Prelegentów" otrzymało od Ministerstwa Oświaty zasiłek na utrzymanie Uniwersytetu Powszechnego w w kwocie 100 000 mk.

— Depesze niedoręczone. W urzędzie telegraficznym przechowują się depesze niedoręczone z powodu braku dokładnych adresów: Z Baranowicz na imię Arona Hersza Kanela, Berlina — Berensztejn Warszawy—Ch. Kantorowicz, Kluka—Sawrosławskiego, Grodna—Złotkowskiego, Nowogrodu—Franciszka Grzybińskiego, Biały—Makowera dla Rasza, Warszawy — Olgi Kosaczkowej, Sierpca—Grabowskiego, Grajewa—R. Jakubowskiej, Kobryla—Jadwigi Preiss, Filipowa—Milczarskiego, Warszawy—Osieczkowskiego, Łodzi—Romana Rodajewicza, Chełma—Bronisława Garbowicza, Wiednia — Georg. Buzil.

— Kontrola piekarń. (r) Komenda Okręgu polecił p. p. Komendantom rejonowym, aby polecili podwładnym sobie organom, przeprowadzenie oględzin wszystkich piekarń i sklepów z pieczywem. Jeśli takowe nie odpowiadają warunkom sanitarnym, zawartym w rozporządzeniu M. Zdrowia Publicznego, zamknąć je, a winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

— Nielegalne jednostki miar. (r) Zdarzają się wypadki, że wielu handlujących stosuje jeszcze nielegalne jednostkowe miary przepisane. Aby ukrócić te nadużycia, Komendant policji okręgowej wydał rozkaz podwładnym mu organom, aby nie stosujących się do powyższego pociągać do odpowiedzialności.

— Bujna przeszłość. Słyszeliśmy, że dawni urzędnicy carscy, którzy pracowali na poczcie rosyjskiej, przybywają od niejakiego czasu coraz liczniej z Sowdepji do Białegostoku i zgłaszają się o posady na poczcie i w telegrafie. Są to rosjanie, którzy nawet mówić po polsku nie umieją, a chcą zarobkować w urzędach polskich, w tych urzędach, do których dawniej polaków nie dopuszczano. Poszli z wojskami moskiewskiemi w r. 1915 do Rosji, a teraz powracają z bolszewickiej krainy głodu, aby polakom, których moskale tutaj prześladowali, chleb zabierać.

Zaiste dziwna pretensja! Skąd wielka wiara w naszą dobroczynność!

— Żołnierze bandyci. (r) Na przechodzącego w nocy ul. Sgo Rocha, kolejarza Turowskiego Stanisława napadło 2-ch żołnierzy, którzy zrabowali mu 20.000 mk. Na krzyk napadniętego nadbiegł posterunkowy IV komisarjatu, który aresztował jednego z bandytów, którym jest kapral 42 p. p. Gozdowski Feliks.

— Kradzieże. (r) Dn. 16 b. m. o godz. 2 po poł. na dworcu kolejowym w poczekalni II klasy nieznani sprawcy skradli Antoniemu Marchlewskiemu różną bieliznę, wartości 200.000 marek.

— Tegoż dnia nieustanowieni sprawcy skradli ze strychu na szkodę Józefy Gołkółki, zam. przy ul. Sienkiewicza 35 pierzynę i poduszkę wartości 100.000 marek.

— Na stacji towar. Białystok skradziono 20 butelek wódki na sumę 16.000 mk.

— Między Starosielcami a Białymstokiem skradziono ze stawów 10 klg. drutu miedzianego, wartości 40000 mk.

Ze sportu.

W dniu 8 bm. odbyły się pierwsze zawody „Tournée sportowego" między K. S. 42 p. p. i B. a K. S. Makkabi (juniorzy). Zawody te zakończyły się zwycięstwem K. S. 42 p. p. z wynikiem 10. Tegoż dnia o godz. 5 odbyły się drugie zawody między K. S. Makkabi a K. S. Gimnazjum I, zakończone zwycięstwem Makkabi.

W niedzielę dn. 9 bm. odbyły się zawody między K. S. 79 p. p. a K. S. 42 p. p. Gra na ogół chaotyczna, miejscami brutalna, ze strony K. S. 79 [illegible] zakończona została [illegible] wynikiem 2:1 na korzyść [illegible] szych.

Zawody poniedziałkowe [illegible] b. m. między K. S. 42 p. p. i B. a K. S. Makkabi I zakończyły się zwycięstwem tych ostatnich z wynikiem 0:4.

Zawody dn. 15 b. m. między drużyną Komb. K. S. 42 p. p. i a K. S. Makkabi I skończyły się zwycięstwem Komb. drużyny K. S. 42 p. p. 4:3.

W ostatnim dniu 18 b. m. zawody między K. S. 42 p. p. a Naprzodem zakończyły się zwycięstwem K. S. 42 p. p. I. z wynikiem 18:0. *W. N.*

Z okolicy.

Napad bandycki.

(r) Dn. 12 b. m. o godz. 11 w nocy 14 bandytów w mundurach wojskowych, uzbrojonych w karabiny i rewolwery napadło na mieszkanie Głocka Lwa we wsi Zielnia Młoda.

Powiązawszy i pobiwszy domowników bandyci zrabowali 9000 mkp., złoty zegarek damski z dewizką i zbiegli w niewiadomym kierunku. Na odchodnem bandyci dali 2 strzały na postrach.

Pożar.

(r) Dn. 13 b. m. we wsi Nowosiołki, gm. Gródek, wybuchł pożar w zabudowaniach Baryla Nazbera. Pożar powstał wskutek włożenia do pieca lnu dla wysuszenia, w którym znajdowały się niewysyszone węgle. Poszkodowany oblicza straty na 180000 mk.

Z Kraju

— W więzieniu na Pawiaku w Warszawie przypadkiem wykryto spisek uwięzionych bandytów z grójeckiego. Planowali oni zbiorową ucieczkę.

— Płonący wagon wódki. Firma spirytusowa w Krakowie „Krakus" nadała do Równego wagon wypełniony pakami, w których znajdowały się flaszki z wódką. Na szczycie wagonu budka dla hamowniczego i konduktora. Nagle wywiązał się w budce pożar. Płonący pociąg zatrzymano nad brzegiem rzeki Raby, tutaj odłączono lokomotywę z płonącym wagonem, która pośpieszyła do Bochni pod pompę wodną, gdzie ogień ugaszono. Szkoda wynosi kilkanaście miljonów.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby włosów, skórne i weneryczne
Rynek Kościuszki 5
przyjmuje
od 5-ej do 7-ej wiecz.
4

D-r NEUMARK
Z Piotrogrodu
b. ordynator Piotrogrodzkiego Alafuzjewskiego szpitala wenerycznego.
Choroby: weneryczne, skórne i moczopłciowe. (806-914).
od 10-12 i od 3-8 pp.
ul. Kilińskiego № 11.
(b. Niemiecka.)
11

DOKTOR 4
Aleksander Gurwicz
specjalista od chorób skórnych i wenerycznych
powrócił
i wznowił przyjęcia chorych od 10-1 i 4-8.
UL. LIPOWA 17.

OGŁOSZENIE.

W dniu 4 września 1921 w lesie Niedźwiedziówka pod samym Zwierzyńcem w Białymstoku, na 9 kroków od szosy Baranowickiej

znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny.

Morderstwa dokonano za pomocą wystrzału rewolwerowego. Nieznajomy w wieku mniej więcej lat około 30-tu, w ubraniu wojskowym koloru „kaki", przepasany pasem rzemiennym, czapka w rodzaju maciejówki. Włosy ostrzyżone krótko, koloru blond, wąsy tegoż koloru małe, oczy piwne. Osoby, którym znana jest osobistość zamordowanego, proszone są o zgłoszenie się do Sędziego Śledczego II rewiru w Białymstoku (Sąd Okręgowy ulica Warszawska).

Sędzia Śledczy A. Szwarc.

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!

Dnia 12 X b. r. rano między godziną 3.10 a 7-mą z pociągu № 814 idącego z Czeremchy do Siedlec z przedziału I klasy

zabrano przez pomyłkę paczkę z półki

zawierającą rachunki i dowody kasowe Nadleśnictwa Knyszyńskiego.

Uprasza się o zwrot paczki do Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Siedlcach lub do Nadleśnictwa za wynagrodzeniem.

Dr. M. Kanel
specjalista od chorób wenerycznych, 5
skórnych i włosów.
przyjmuje od 8-12 i 5-8
dzieci i kobiety 1-2 pp:
Osobne wejście.
Sienkiewicza 37 parter

Dr. D. Kanel
Spec. chorób ocznych.
Przyjmuje od g. 11-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wiecz. Ul. Sienkiewicza 37, II piętro
5

Drobne ogłoszenia.

Potrzebne mi szkanie, całodzienne utrzymanie dla człowieka inteligentnego przy rodzinie polskiej w środku miasta. Oferty: Administracja „Kurjera Białostockiego" pod „Mieszkanie". 58.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Białymstoku na imię Jana Czauża rocz. 1895 ze wsi Budna gm. Janów pow. Sokólski. 504.

Łóżko z materacem lub bez, kupię lub wynajmę. Wiadomość w adm. „Kurjera Bial".

Zgubiono kartę powołania wydaną P. K. U. Białystok na imię Caleb Melamed rocz. 1898 Kolejowa 14. 505.

Zgubiono legitymację polską na imię Nachmana Suchowolskiego, zam. przy ul. Wersalskiej 28. 511

Zgubiono kartę powołania wyd. przez P. K. U. w Sokółce, na imię Lejb Karoliński, rocz. 1899, zam. w Suchowoli, pow. sokólskiego. 512

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie wydane przez Magistrat w Białym. na imię Feliksa Gęślerska, zam. przy ul. A tyleryska 7. 513

Skradziono zaświadczenie na imię Jadwigi Jabłońskiej, wydane przez Starostwo Białostockie, zamieszkałej w pawilonie dawnej restauracji Rafałowskiego. 514

Wydawcy: A. BARTKIEWICZ i S-ka. Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., Warszawska 61. Redaktor BENEDYKT FILIPOWICZ.